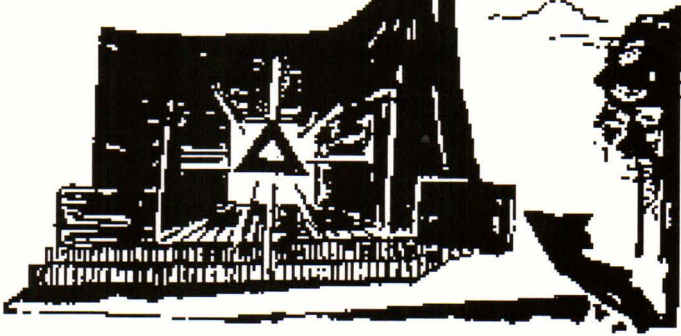


Dziś w numerze m.in: Można nie czytać \* A mnie jest szkoda lata \* Swarzewo \* Rozmowa miesiąca - Słowo Powiżytacyjne ks. abpa Henryka Józefa Muszyńskiego \* Jak nie trafić do sekty? \* Klub video - EDUKACJA 2000 \* Na etapie pielgrzymki \* Na górkim szlaku \* Szanowni rodzice \* Refleksja \* Nie macie nic innego do roboty? \* Z życia Kościoła Domowego i Stowarzyszenia Służby Charytatywnej \* Pryszcz: Podróże kształcą, Może jeszcze nie jest tak źle... \* Cześć \* List do redakcji - Zabawa? \* Patronują naszym ulicom: Jan Bielawski \* Chrzty - Śluby - Pogrzeby \* Informujemy - zawiadamiamy \* Zachęcamy do przeczytania \* Krzyżówka \*

# Na oścież



do użytku wewnętrznego

Wrzesień-październik

9-10 (26)

1 9 9 5

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

Kochani demokraci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

A gdzie jest twój różaniec, ten,  
który ci dałem w dzień Pierwszej Komunii Świętej?  
Porwał się, proszę księdza.  
Bo pewnie go nie odmawiałeś, tylko szarpałeś?  
Przeszkadzał ci?

A gdzie jest twój medalik z Matką Boską,  
który ci zakładałem, gdy miałeś czyste serce?  
Zginał mi.

Nie.  
Pewnie w złym miejscu go zdjąłeś.

A kiedy ostatni raz mówiłeś *Zdrowaś Maryjo*  
na różańcu?

Nie mam czasu.  
Rozumiem.

Napracowaliście się wszyscy przy wyborach.

Tyle obietnic przygotować wyborcom  
to trzeba genialnie główkować.

A gdy się ludzie kłócą i brudami obrzucają,  
to naprawdę nie wypada mówić: *Zdrowaś Maryjo*.  
Tak, moja szlachetna prawico.

I gdy wokół mnie jest taki właśnie październik,  
przychodzę w Dzień Pański do świątyni  
na modlitwę i na Łamanie Chleba,  
i słucham, co mi dziś powie Pan,  
abym stąd wyszedł mocniejszy.

(Józef Zawitkowski z *Kochani moi!* tom 2, s. 142-143)



## **M**ożna **n**ie **C**zytać

Ukazujący się 26 numer miesięcznika *Na oścież* zawiera jak zwykle stałe działy. Jest on jednak pod pewnymi względami niezwykle. Otóż w rozmowie miesiąca wypowiada się ks. abp Henryk J. Muszyński w sprawie po wizytacji. Jego głos znamieny jest ciepłymi słowami kierowanymi osobiście do wszystkich - od ks. Proboszcza zaczynając a na najzwyczajszym parafianinie kończąc. Jeśli sięgnęliśmy po ten numer *Na oścież* to jest to tekst najważniejszy.

Znajdziemy w nim różne głosy jako świadectwa wakacyjnych przeżyć i te nasycone refleksją religijną, ja i te z humorem.

Z okazji Tygodnia Misyjnego, który właśnie rozpoczyna się polecamy również zapoznanie się z tekstem na temat mechanizmów werbowania i wchodzenia w różnego rodzaju sekty. Stan osamotnienia, frustracji, załamania, buntu przeciw wartościom (w przypadku ludzi młodych) jest doskonałą okazją do trafienia do sekt.

Jest informacja o zmianach personalnych w naszej Parafii. Bieżący numer *Na oścież* jest kolejnym o podwójnej numeracji. Zwykle tak bywało na przełomie roku i w czasie wakacji.

Nasi wierni Czytelnicy z pewnym niepokojem oczekiwali nowego wrześniowego a teraz i październikowego wydania. Kończy się czas niepewności, ale czy na długo?

*FRed*

*Z ostatniej chwili*

### **Mamy szczęście**

Do Polski przybyła figura Matki Bożej Fatimskiej aby pobudzić naszego ducha na spotkanie nowego wieku. Przez 40-tygodni będzie nawiedzała wszystkie diecezje. W naszej Diecezji Gnieźnieńskiej odwiedzi 7 parafii w tym i naszą. Wydarzy się to w czerwcu przyszłego roku. Zostało się więc dużo czasu aby do tego spotkania dobrze się przygotować.

### **Zmiany osobowe w Parafii**

#### **Na plebanii**

Pożegnał nas ks. *Ryszard Olbiński*, pełniący funkcję kapelana w Regionalnym Centrum Onkologii. Na Jego miejsce przybył ks. *Stanisław Bezler*.

#### **W domu zakonnym Siostr Służebnic Ducha św.**

Pożegnały nas: s. *Marianna Czaja* jadąc do Chłudowa k/Poznania (została tam katechetką) i s. *Krzyszyna Szweda* do Laskowic Pomorskich, skąd dojeżdża do Bydgoszczy pracując w Centrum Katechetycznym. Przyjechały zaś z Raciborza siostry, które już u nas kiedyś pracowały: s. *Lidia Maria Przybysz* i s. *Daria Skowalczyńska*. Obie zostały u nas katechetkami.

Tym, którzy nas pożegnali dziękujemy za współpracę. Dla wielu z nas zostaną na długo w sercu i pamięci. Serdecznie witamy w naszej wspólnoty tych co przybyli. Jednym i drugim życzymy: *szczęść Boże!*

*W imieniu ks. Proboszcza i Parafii  
Redakcja Na oścież*

## **A mnie jest szkoda lata**

Udało mi się w tym roku spędzić z rodziną dwa tygodnie na Kaszubach. Swarzewo, w którym wypoczywałem, to mała wioska rybacka znajdująca się pomiędzy Puckiem a Władysławowem. Położenie ma wspaniałe. Ulokowana jest na wysokiej skarpie, co pozwala cieszyć się znakomitymi widokami Półwyspu Heskiego i Zatoki Puckiej. Zatoka Pucka zwana też jest tu *Małym Morzem* lub *Pacyfikiem*. W Zatoce można spotkać wiele gatunków ryb, i co ciekawe, zarówno morskich jak i słodkowodnych. Ciszca tu, spokój i świeże powietrze. Cóż więcej potrzeba do pełnego wypoczynku?

W Swarzewie, obok domów o nowoczesnych kształtach, zobaczyć można stare chaty z dachami krytymi trzcina i suszącymi się sieciami na podwórkach i rozłożonym różnym sprzętem rybackim. Jednak znakiem szczególnym Swarzewa, jest niewielki ale bardzo stary i piękny kościółek. Jest on o tyle ciekawy, że zdobi go wiele oryginalnych przedmiotów związanych z życiem Kaszubów, ich kulturą i wiarą. Kościółek ten jest Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza. W centralnym punkcie ołtarza umieszczona jest figura Matki Bożej Swarzewskiej. Figura w dni powszednie jest przesłonięta pięknym obrazem. Jednak podczas każdej Mszy św., przy dźwięku fanfar, zostaje odsłonięta.

Byłem bardzo oczarowany tym, że mieszkańcy Swarzewa rozmawiają ze sobą tylko po kaszubsku. Taka dbałość o lokalny język jest szczególnym sposobem kultywowania miejscowej tradycji i daje poczucie własnej tożsamości. Byłem też świadkiem następującego zdarzenia. Codziennie o godzinie 21.00 śpiewa się Apel Jasnogórski. Kapłan wraz z wiernymi śpiewa po kaszubsku, a letnicy-wczasowicze po polsku. Powstaje w ten sposób na tę samą melodię, niezwykle mętnik słów. Momentami nawet można zagubić się podczas śpiewania tej znanej przecież modlitwy. Myślę, że Matce Bożej zupełnie to nie przeszkadza, a do tego ma to swój urok. Zauważyłem też np., że na krzyżu misyjnym widnieje napis *Me trzymomy z Bogem* - świadczący szczególnie o rozumieniu wiary przez tych ludzi. To wezwanie jest jak najbardziej aktualne.

Tak więc Swarzewo jest miejscem ze wszech miar godnym polecenia na wakacyjny wypoczynek. A jeśli już ktoś szczególnie lubi zgiełk i gwar letnich kurortów, to Władysławowo jest bardzo blisko. Wrzuciłem do zatoki monetę, aby jeszcze tu kiedyś powrócić. Dobrze by było, aby wypadło to już za rok.

*Wojciech*

### **Swarzewo**

Lud kaszubski czci w Swarzewie Królową Polskiego Morza - Matkę Bożą Swarzewską. Cudowna figura to niewielka rzeźba (66 cm wysokości) z XV wieku wykonana przez nieznanego artystę z drewna lipowego. Statua przedstawia Matkę Bożą, która piastuje na lewej ręce Dzieciątko, a w prawej trzyma berło. Ta mała figurka, umieszczona w głównym ołtarzu nie pozwala zapomnieć temu, kto raz na nią spojrział.

Cześć Maryi - Matki Bożej Swarzewskiej sięga czasów przed reformacją. Pielgrzymują do Niej rybacy z całych Kaszub, zwłaszcza mężczyźni, którzy nazywają Ją swoją *Gwiazdą Morza*. W e d ł u g tradycji, figura stała przy małej studzience w osadzie rybackiej Swarzewo. Ponieważ rosła Jej cześć, a kościoła w osadzie nie było, wybudowano tu kaplicę. Za przyczyną Matki Bożej dokonywały się liczne uzdrowienia chorych. Rybacy ocaleli z niebezpieczeństwa w czasie sztormów w latach 1877-80 wzniesli obecny kościół parafialny i umieścili w głównym ołtarzu figurę Matki Bożej, dodając Jej srebrne berło i srebrną koronę.

Oficjalnie uznał figurę cudami słynącą biskup chełmiński Krzysztof Szembek podczas wizytacji kanonicznej w Swarzewie w 1702 roku a uroczystej koronacji dokonał 8 września 1937 roku bp chełmiński Stanisław Okoniewski. Pątnicy okazywali swą pobożność i wdzięczność względem Boga i Jego Matki, zawieszając liczne wota, których liczba do dziś stale wzrasta.

Odpusty: NMP z Góry Karmel (16 VII) i Narodzenie NMP (8 IX).

*Mietek*

*(opracowano na podstawie: Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po Sanktuariach Maryjnych Praca zbiorowa. Wydawnictwo Siostry Niepokalanki, Szymanów 1990)*

## SŁOWO POWIZYTACYJNE

księdza arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego

Gniezno, dnia 14 lipca 1995 r.  
N.3232/95/Abp

**Drogi Księżu Pralacie,  
Księżu Wikariusze,  
Siostry i Bracia Parafii p.w. Matki Boskiej Królowej  
Męczenników w Bydgoszczy - Fordonie,**

Z dużym zainteresowaniem i radością zapoznałem się ze sprawozdaniem z wizytacji pasterskiej, którą z mojego mandatu przeprowadził w Waszej Parafialnej Wspólnocie Ks. Biskup Bogdan Wojtuś.

Jestem zbudowany Waszą postawą religijną. Serdecznie dziękuję za przygotowanie tej wizytacji i za Wasz udział w spotkaniach i modlitwie z Biskupem.

Wasza Parafia jest mi dobrze znana, wielokrotnie sprawowałem w niej liturgię, a 7 października 1993 r. dane mi było konsekrować Wasz kościół. Raduję się, że w stosunkowo krótkim czasie wybudowaliście i wyposażyliście tak okazałą i piękną świątynię oraz dom katechetyczno- mieszkalny, bardzo potrzebny, aby Parafia mogła właściwie spełniać swoje zadania. Tę świątynię wybudowaliście w trudnych czasach. Z pewnością jest to też świadectwem Waszej wiary, ofiarności, ciężkiej pracy i gorącej modlitwy. Jest wielce wymownym fakt, że świątynia ta stanęła blisko tzw. Doliny Śmierci, miejsca, gdzie zostali zamordowani ci, co bronili polskości.

Obecnie podejmujecie trud dalszych prac, między innymi tynkowania domu katechetycznego. Zachęcam również, aby jak najlepiej wykorzystać dla dobra Parafii - może przede wszystkim dla młodzieży - pomieszczenia dawnej kaplicy.

Wasza nowa świątynia dobrze służy wypełnianiu najważniejszej misji Kościoła - głoszeniu Słowa Bożego i sprawowaniu sakramentów. To podstawowe duszpasterstwo jest prowadzone w Waszej Parafii z dużą gorliwością. Raduję się z tego, że ta świątynia i dom katechetyczny służą także nowym formom duszpasterstwa, które ukazał już Sobór Watykański II. Należą do nich z pewnością liczne grupy duszpasterskie działające w Waszej Parafii w tym między innymi: Wspólnoty Neokatechumenalne, Oaza Rodzin i Młodzieży, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Koło Synodalne, Duszpasterstwo Akademickie, Stowarzyszenie Służby Charytatywnej, Żywy Różaniec i wiele innych. Te grupy duszpasterskie mają wymiar apostolski i poprzez nie Kościół może także wypełniać swoją podstawową misję głoszenia Ewangelii. Zachęcam do dalszej pracy również w przygotowaniu grup i przemyśleniu spraw związanych z tworzeniem Akcji Katolickiej.

Cieszę się, że dobrze układa się współpraca między szkołami, a Parafią. Takie współdziałanie między rodzicami, szkołą i Kościołem będzie dobrze służyć pełnemu wychowaniu młodego pokolenia, a więc nie tylko przekazaniu wiedzy, ale ukazaniu im nieprzemijających wartości duchowych tak bardzo potrzebnych dzisiejszemu światu.

Drogi Księżu Pralacie!

Pragnę w szczególny sposób podziękować Tobie za Twoją gorliwą pracę. Pomimo, że wybudowałaś już jeden kościół chętnie podjąłeś w 1983 r. trud organizowania tej Parafii i budowy nowego kościoła. Dziękuję za wysiłki i za troskę o budowanie także duchowej świątyni w sercach parafian, za podejmowane przez Ciebie liczne inicjatywy duszpasterskie, które świadczą o poszukiwaniu nowych dróg ewangelizacji. Z uzaniem i wdzięcznością przyjmuję wysiłki i troskę Ks. Prałata w budowaniu prawdziwej wspólnoty kapłańskiej i braterskiej razem z Twoimi młodszymi braćmi kapłanami i współpracownikami w apostolskim dziele budowania coraz pełniejszej wspólnoty całej Rodziny Parafialnej.

Raduję się szczerze życzliwą i pełną wiary atmosferą, która panuje w Waszej Rodzinie Parafialnej. Wiem, że jak w każdej wielkiej Rodzinie także i u Was nie brak poważnych problemów, które napełniają troską serca kapłańskie Waszych duszpasterzy, ale także rodziców, katechetów i tych wszystkich, którym leży na sercu prawdziwy duchowy postęp każdego z członków stanowiących Waszą wspólnotę parafialną.

Wszystkim kładę serdecznie na sercu troskę o pogłębienie i rozwój wiary. Wiara ta stanowi prawdziwy skarb. Pozwala ona nam przeżywać życie w głębokiej wspólnotcie ducha i miłości z Bogiem i bliźnimi. Żywotność wiary wymaga jednak ustawicznej troski każdego z nas. W obliczu rozlicznych wyzwań przed którymi dziś stajemy powinniśmy ustawicznie pogłębiać naszą wiarę przez żywy kontakt modlitewny z Bogiem, a także przez czytelnictwo katolickie, zwłaszcza przez stałą lekturę Pisma świętego jak również czasopism katolickich.

Pragnę także podziękować Drogim Księżom Wikariuszom i Wam wszystkim: rodzicom, młodzieży, starszym, cierpiącym, za pielęgnowanie i rozwijanie wiary, za wszelkie wysiłki zmierzające do udoskonalenia Waszego życia wewnętrznego, za świadectwo chrześcijańskie dawane w codziennym życiu.

Na dalsze dni wzrostu w wierze, Księdzu Prałatowi, Jego Współpracownikom oraz całej Wspólnocie Parafialnej z serca błogosławię.

+ Henryk J. Muszyński  
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński

## ***jak nie trafić do sekty?***

Ważny tekst na ten temat ukazał się niedawno w miesięczniku Misjonarz (nr 6/1995). Autorka tekstu Beata Skiba w artykule pt.: "Fałszywa wolność" opisuje świadectwa zaniepokojonych rodziców, których dzieci trafiły do "dziwnych kościołów". Stara się pokazać mechanizmy działania sekt, formy pomocy, które wykształciły się w postaci różnych telefonów zaufania. Podaje w pigułce ważne informacje na temat działania sekt, metod werbowania nowych członków i szkodliwych skutków ich działalności. Po przeczytaniu tych informacji postanowiłem podzielić się z PT Czytelnikami *Na oścież* tymi informacjami.

### **METODY DZIAŁANIA SEKT**

- ♣ Odrzucają dotychczasowy system wartości.
- ♣ Zmuszają do zerwania więzi osobistych z rodziną, przyjaciółmi.
- ♣ Nie zezwalają na kontynuowanie zainteresowań.
- ♣ Często nie pozwalają na kontynuowanie nauki.
- ♣ Zmuszają do darmowej pracy dla sekty.
- ♣ Odbierają zarobione pieniądze lub obowiązkowy podatek.
- ♣ W wielu sektach małżeństwa zawierają osoby wyznaczone przez opiekunów, które prawie się nie znają lub znają się bardzo krótko.
- ♣ Członków sekty obowiązuje bezwzględne posłuszeństwo i lojalność wobec grupy.
- ♣ Sekty działają na podświadomość członków.
- ♣ Stosują hipnozę i narkotyki.
- ♣ Styl życia w sekcie zakłada niewiele godzin snu i surową dietę.

### **METODY WERBOWANIA**

- ☺ Poszukiwania osób przeżywających załamanie i kłopoty.
- ☺ Oferowanie przyjaźni i miłości, tzw. "bombardowanie miłością".
- ☺ Oferowanie darmowych posiłków.
- ☺ Zachęcanie do spędzania wolnego czasu w życzliwym, młodzieżowym towarzystwie.
- ☺ Podstępne werbowanie za pomocą flirtu.
- ☺ Werbowanie pod pretekstem działalności kulturalnej lub charytatywnej.
- ☺ Werbowanie pod pretekstem terapii psychologicznej.

### **CECHY CHARAKTERYSTYCZNE SEKT**

#### ***Monopol na prawdę***

- Tylko sekta głosi prawdę i tylko jej członkowie dostąpią zbawienia.

#### ***Nowa duchowość***

- Sekta odrzuca wartości innych religii. Oferuje nowe, jedynie słuszne.
- ***Wyższość nad innymi.***
- Członkowie sekty górują nad tymi, którzy do sekty nie należą.
- ***Gorliwość misjonarska.***
- Jeśli adept nie wykazuje gorliwości w pracy misjonarskiej oskarżany jest o brak wiary.

#### ***Charyzmat przywódców***

- Sekty widzą w swoich przywódcach osoby wyjątkowe. Dla "guru" zdolni są do darmowej pracy i wyrzeczeń.

#### ***Proste rozwiązania konfliktów***

- Sekty oferują swoim członkom proste, infantylne rozwiązania problemów osobistych, społecznych i ekonomicznych.

### **SZKODLIWE SKUTKI DZIAŁALNOŚCI SEKT**

#### **Fizyczne**

- ☹ Wyniszczenie
- ☹ Brak możliwości uprawiania sportów
- ☹ Niedożywienie
- ☹ Zmniejszenie odporności organizmu

#### **Duchowe**

- ☹ Utrata wiary
- ☹ Zmiany osobowości
- ☹ Izolacja od rodziny i społeczeństwa
- ☹ Utrata wolnej woli
- ☹ Utrata umiejętności samodzielnego myślenia i krytyki
- ☹ Ograniczenie słownictwa, pojęć intelektualnych, poczucia humoru
- ☹ Skłonność do euforii i depresji
- ☹ Tendencje neurotyczne, halucynacje

#### **Społeczne**

- ☹ Sekty nie przyczyniają się do rozwoju społecznego. Członkowie sekty nie pracują naukowo, nie uczestniczą w życiu kulturalnym społeczeństwa.
- ☹ Wrogość wobec otoczenia
- ☹ Sekty łamią nagminnie prawa człowieka.
- ☹ Wiele sekt odnosi się negatywnie do symboli państwowych, godła, hymnu, nie uznaje świąt patriotycznych, odmawia służby wojskowej.

Zachodzi pytanie, czy w naszym najbliższym otoczeniu, na terenie naszej Parafii, osiedla, miasta działają takie grupy, których charakterystyka podobna jest do przedstawionej w powyższych punktach?

**M**

*Od redakcji:*

*Spróbujmy w domu, a może i publicznie, np. na łamach naszego Miesięcznika podzielić się uwagami na ten temat.*

## **Klub video EDUKACJA 2000**

Kluby video EDUKACJA 2000 działają w ramach ogólnopolskiej akcji zainicjowanej przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowe i Redakcję "Słowo-Dziennik Katolicki", wspieranej przez Prymasa Polski, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenie "Wspólnota Polska".

Przy naszej Parafii powstał niedawno taki Klub. Nazywa się **Źródło**. Jest to miejsce, gdzie można w tej chwili wypożyczyć kasetę video. Założyciele tego Klubu mają ambitne plany na przyszłość i będą działać w ramach powstającego przy parafii Centrum Kultury Katolickiej.

Klub i wypożyczalnia kaset video mieszczą się tymczasowo w pokoju Poradnictwa Rodzinnego - na I piętrze parafialnego Domu Katechetycznego.

Moży i Ty chciałbyś włączyć się i zostać członkiem Klubu. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt w Domu Katechetycznym we wtorki i czwartki od 18.00 do 18.30 oraz w niedziele od 14.00 do 15.00.

*Od redakcji: Więcej informacji o powstającym Centrum Kultury Katolickiej zamieścimy w najbliższym numerze Na oścież.*

## Na etapie pielgrzymki

Jak co roku, tak i tym razem przyjmowaliśmy grupę pielgrzy-mów pieszych idących z Gdańska do Częstochowy.

Były to różne przyjęcia. Czasami dwie, trzy, cztery, a niekiedy i więcej osób. Zawsze jednak było to ważne przeżycie, bez względu na liczbę osób. Znam takie domy, gdzie specjalnie opóźniają lub przyspieszają, a niekiedy i przerywając wakacje, czyni się specjalne przygotowania, aby przyjąć tych *co są w drodze*. I tak jest od lat

Kogo przyjmowaliśmy? Zwykle były to młode osoby: uczniowie, studenci, młodzież pracująca, które wędrują w określonej intencji. Przychodzą zmęczeni wieczorem pierwszego sierpnia i ruszają dnia następnego rano.

Dzień kończył się tym razem, jak to zwykle na pielgrzymce bywa, Apelem Jasno-górkim. Dla nas był to rodzaj agapy, braterskiego spotkania. Jego atmosfera daleka była od dość sztywnych niedzielnych spokań wspólnoty parafialnej. Doświadczyłem wtedy innego Kościoła, takiej wędrującej parafii - świadectwa, parafii jaką mogłaby być każda, na codzien i od święta. Widać było wtedy jak na dłoni, że liczą się nie tylko moje zmartwienia i radości. Są one udziałem wszystkich współ-wędrujących - współparafian.

W tym roku, ze względu na upały, pojawienie się rankiem oznaczało prawie natychmiastowy wymarsz. Msza św. - jako codzienne spotkanie z Chrystusem i jako przerwa w marszu w spiekocie i kurzu - musiała być zaplanowana gdzieś po drodze.

Zapewnienie o modlitewnej pamięci z obu stron kończyło nasze spotkania.

**Przylesianin**

\*\*\*

*I jeszcze refleksja. Czytałem w jednym z katolickich tygodników, jak to, im bliżej Częstochowy tym mniejsza staje się gościnność, a czasami wręcz okazywana niechęć, w stosunku do pielgrzymów. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że tylko raz przechodzi przez tereny naszej parafii grupa pielgrzymów. A co byłoby, gdyby pielgrzymi przechodzili więcej razy?*

## NA GÓRSKIM SZLAKU

Dobre pomysły często same przychodzą do głowy. Tak było i tym razem. Podczas dnia wspólnoty, na zakończenie roku pracy Kościoła Domowego, jedna z rodzin oazowych zaproponowała innym rodzinom by wspólnie spędzić kilka dni w górach.

Od pomysłu do realizacji upłynęło zaledwie następnych kilka dni. Takim oto sposobem trzy rodziny oazowe znalazły się w Tatrach, gdzie wspólnie wypoczywały, bawiły się oraz znosiły trudy górskich wędrowek. Na turystycznym szlaku był czas zarówno na modlitwę, jak i na chwilę humoru, chociaż zmęczenie często mocno dawało się odczuć. Wieczory natomiast, po modlitwie i ułożeniu dzieci do snu, przeznaczano na relaks przy kawie lub herbacie oraz remiku. Wtedy to wracano do przeżyć całego dnia, trudów wędrowania po górach i jego owoców.

A wędrowanie po górach jest niezwykle dziwnym wędrowaniem. Jedzie się w góry po to by wypocząć. I rzeczywiście kiedy ruszy się na turystyczny szlak, kiedy patrzy się na piękno otaczającej natury, z dala od spalin i hałasu (szum lasu i górskich potoków ma inny wymiar), człowiek czuje się swobodniej i lżej.



Jednakże po kilku godzinach wędrowki, gdy każdy kolejny metr w górę mocno daje się we znaki, a krople potu obficie rosą czoło, koszula zaś dawno już przylgnęła do ciała, wówczas pojawia się zmęczenie, a czasem nawet refleksja - po co ja to robię? A jednak coś ciągnie w górę, jakaś siła biorąca za rękę i prowadząca dalej.

Czasami oprócz zmęczenia pojawia się strach, gdy patrząc w dół, w otchłani przepaści, widzi się kruchość własnego istnienia. Wówczas człowiek zdaje sobie sprawę z nicości wszystkiego co posiada, nicości dóbr materialnych, dóbr doczesnych, gdyż w jednym momencie to wszystko może nagle zniknąć tam daleko w dole. I cóż wówczas pozostanie? Cóż pozostawię po sobie? Czy tylko ciagotę do przyjemności, materii?

I nagle myśli biegną w górę. Tam, gdzie wzrok nie sięga. Do Stwórcy tego wszystkiego. Jestem bliżej Niego - nie tylko ze względu na wysokość. Wiem, że szedłem tak wysoko, musiałem tyle wylać potu, ażeby pojawiła się ta myśl, o którą tak trudno na dole. Podziwiam piękno gór przez pryzmat wszechmocy Stwórcy i stwierdzam brak wdzięczności z mojej strony. Za każdy skrawek zieleni, za niedostępną grań, za szum potoku, ale też i za każdy dzień mojego życia, "za ranną mgłę, słońca blask i noc ciemną", za to że chodzę, oddycham i widzę, za to że słyszę, czuję i mogę kochać. Za cierpienie, które skłania do refleksji; za radości, których nie potrafię dostrzec, chociaż jest ich wiele. Za rodzinę i przyjaciół z którymi mogę wędrować po górskich szlakach. Za WSZYSTKO.

Tutaj, na gorze, kieruję przez nagie skały, akt strzelisty - **W pięknie natury - Podziwiam Twoją Wielkość Panie.**

Bogdan

## Szanowni Rodzice

Na prośbę wielu z Was, w sprawie napisania prośby do księdza Proboszcza przed I Komunią św. dziecka, przekazuję kilka punktów, które mogą być pomocne w jej sformułowaniu, aczkolwiek każdy może napisać ją według własnego wzoru.

Prośba ta ma na celu pobudzenie głębszego przemyślenia i odkrycia na nowo przez Was i dziecko istoty sakramentów świętych, do których dziecko ma przystąpić (Sakrament Pojednania i Sakrament Eucharystii). Prośba ta jest wyraźnym zaznaczeniem woli rodziców i zarazem zobowiązaniem do dalszego, religijnego wychowania dziecka.

Prośbę należy skierować do księdza Proboszcza (w naszej parafii jest nim ks. Zygmunt Trybowski) zaznaczając wyraźnie wolę i chęć doprowadzenia dziecka do sakramentów oraz uzasadnienie, z wyraźnym zaznaczeniem, dlaczego chcemy by dziecko do nich przystąpiło. Można tu odwołać się do zobowiązań wyrażonych przez Was w Sakramencie Małżeństwa i podczas Chrztu dziecka:

- „Czy chcecie przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Was Bóg obdarzył?”

- „O co prosicie dla swojego dziecka?” (w czasie Chrztu - o wiarę, o Chrzest)

Można przemyśleć wspólnie i wyraźnie określić w jaki sposób jako Rodzice chcecie pomóc dziecku w rozwijaniu jego życia religijnego (w domu: życie modlitwy, troska o rozwój postaw ewangelicznych u dziecka, pomoc w przyswojeniu modlitwy i katechizmu, własny przykład życia religijnego; we wspólnocie Kościoła: sprawa uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej i święta oraz w nabożeństwach Roku Kościelnego).

Przy tej okazji proszę o podanie danych personalnych dziecka-kandydata do I Komunii świętej takich, jak: imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, data i miejsce chrztu, jeśli poza parafią - dołączyć dokument stwierdzający chrzest, własny adres, klasę i numer szkoły.

Jeżeli dziecko mieszka na terenie innej parafii, a Rodzice chcą by przystąpiło do I Komunii w naszej Parafii, należy uzgodnić tę sprawę z własnym księdzem Proboszczem i dołączyć pisemną Jego informację, iż nie ma przeszkód ku temu. Wtedy też proszę podać informację, o której godzinie jest w tej parafii niedzielna Msza św. dla dzieci i nabożeństwa dla dzieci w ciągu roku. Rodzice mogą zaznaczyć o ewentualnych problemach zdrowotnych lub rozwojowych dziecka, co będzie pomocne w pracy z dzieckiem na katechezie szkolnej.

Prośbę kończy podpis Rodziców z zaznaczeniem, że biorą odpowiedzialność w sumieniu za zgodność powyższego uzasadnienia i jego realizację.

Prośbę można oddać 12 października 1995 w Kościele do koszyczka przed Mszą św. o godz. 17.00 lub przez dziecko do 30 października 1995.

Zapewniając o modlitwie za Wasze Rodziny zachęcam do wspólnych starań o rozwój i wzrost w wierze.

Katecheta

## Refleksja

Po próbie wprowadzenia w roku ubiegłym, dla dzieci I-szo komunijnych, tzw. strojów liturgicznych, (prostych białych, jednolitych szat zamiast wystawnych sukien balowych) na rodziców takich dzieci spadł w tym roku nowy obowiązek.

List do rodziców jest próbą pomocy w wypełnieniu tego obowiązku. Mianowicie, poproszeni zostali oni o napisanie, wraz z uzasadnieniem, prośby do Księdza Proboszcza, jako wyrazu ich osobistej woli, by dziecko stało się po raz pierwszy, uczestnikiem Sakramentów Pojednania i Eucharystii.

Dotąd bywało, że w czasie Mszy św. I-komunijnej spełniał go za nich jeden z rodziców. Miał on szczególny rodzaj odpowiedzialności, bowiem wypowiadał się wobec wspólnoty parafialnej za rodziców wszystkich dzieci. Nachodziły tego rodzica różne myśli. Czy aby te dzieci dobrze się przygotowały? Czy rodzice dopilnują, aby nie był to tylko krótki epizod w życiu dziecka, a stały i radosny odtąd obowiązek spotkania z Jezusem Chrystusem?

Myślę, że nadszedł czas abyśmy wszyscy, nie tylko jako

## “Nie macie nic lepszego do roboty!?”

Takie to zdanie usłyszeli od mijającego ich samochodem człowieka pielgrzymi jednej z grup XIII Gnieźnieńskiej Pielgrzymki na Jasną Górę. Widocznie nie mieli, skoro przez dwanaście dni, w upale przemierzali codziennie kilkadziesiąt kilometrów. Szli pod hasłem: “IDZCIE I GŁOŚCIE” i tak też starali się spędzić wspólny czas.

Mężczyzna jadący samochodem, nie widział w tym wytrwałym maszerowaniu żadnego celu - oni jednak wiedzieli, że kroczą ku Tej, która czeka i pragnie wysłuchać każdego z nich.

Zbudzeni wcześniej rano i zaspani, po zwykle zbyt krótkiej nocy, stawali na trasie, drodze polnej, ścieżce leśnej, autostradzie, gotowi na kolejny dzień wędrówki. Była to wędrówka stóp ku Częstochowie i wędrówka serca ku Bogu. Niektórym nie udało się dotrzeć do miasta oczekiwanego, jednak w cierpieniu, bólu odnaleźli drogę do Najwyższego.

Są smutniejsi, choć często nie zdający sobie sprawy ze swego smutku. Są to ci, którzy dotarli do Częstochowy, jednak nie znaleźli drogi do prawdy o sobie - zastraszeni, uciekający przed Chrystusem. I tacy byli na pielgrzymce i do końca nie zdawali sobie sprawy z istoty tego Bożego wychowania.

I są szczęśliwi - pielgrzymi, którzy dotarli... Wytrzymali trudy marszu i często większy wysiłek poznania swego serca i szukania w nim miejsca dla Chrystusa. Oni wiedzieli, że Jezus jest Panem wszystkiego, a Jego twarzy, która widniała na znaczku tegorocznej pielgrzymki szukali wszędzie. Modlitwa w drodze była im spotkaniem miłości - a nie chwilą nudy. Konferencja - poznaniem Bożej mądrości - a nie okazją do rozmowy z kolegą. Śpiew był modlitwą, a nie okazją do wykrzyczenia się.

W jednej z gazet napisano: “Czas pielgrzymek się kończy. Z roku na rok idzie w nich coraz mniej osób.” Skończył się dla niektórych czas wędrówki na Jasną Górę dla protestu, dla idei ogólnonarodowej manifestu przeciw uciskowi. Jeżeli tylko to stanowiło dla dawnego pielgrzyma podstawę i wartość tej wędrówki, to taki człowiek może powiedzieć “czas pielgrzymki się skończył”. Kto jednak wie dla Kogo, po co przeżył ten czas nie powie: “straciłem”. Powie: “zyskałem” światło Chrystusowe, garść przyjaźni, nową mądrość i zaniósł to co dzwigałem w sercu Tej, która ukochała najbardziej, Matce Najczulszej.

Pielgrzymka



rodzice tych dzieci, ale jako ludzie sumienia (o których wołał w Skoczowie papież Jan Paweł II), spróbowali zrewidować swój stosunek do wiary, którą wyznajemy. Jest ku temu wiele okazji: chrzest dziecka, I Komunia św., bierzmowanie, ślub, rocznica własnego ślubu, zdany egzamin maturalny czy na studia, rekolekcje parafialne itd.

Rodzic

## POREKOLEKCYJNE ROZWAŻANIA

Zalety Górki Klasztornej, jako ośrodka rekolekcyjnego dla rodzin i nie tylko, są wyjątkowe. Wspaniałe otoczenie z niepowtarzalnym gajem w którym królują wiekowe dęby i lipy. Źródło z wodą o zadziwiającej mocy - jej leczniczego działania wielu już doświadczyło. Najstarsze Sanktuarium Maryjne z wizerunkiem Matki Boskiej Pocieszycielki, leżące na terenie, gdzie już w 1079 roku miało miejsce objawienie. Opiekują się nim Misjonarze Świętej Rodziny, dzięki staraniom których, powstało wspaniałe zaplecze do przyjmowania pielgrzymów i rekolektantów. Te wszystkie walory sprawiają, iż Wspólnota Kościoła Domowego (Oaza Rodzin) rokrocznie organizuje tu swoje rekolekcje, w tym oazy letnie, trwające 15 dni (turnus). Modląc się, można zarazem dobrze wypocząć, w oderwaniu od trudów codzienności.

Rekolekcje letnie Oazy Rodzin oparte są na rozważaniu tajemnic Różańca, dlatego może ktoś być zdziwiony, gdy uczestnicząc w Eucharystii usłyszy nagle kolędę, gdyż uczestniczący w rekolekcjach rozważają w tym dniu właśnie tajemnicę Bożego Narodzenia.

Dzień zaczyna się jutrznią. Po śniadaniu natomiast odbywają się rozmowy ewangeliczne (w kręgach liczących 5 do 6 małżeństw). W tym czasie dzieci są pod stałą opieką osób, które przyjeżdżają właśnie w tym celu na rekolekcje. A potem szkoły modlitwy, życia, nauka śpiewu i codzienna Eucharystia. Znajdzie się także czas na osobiste spotkanie z Bogiem i Jego Słowem w tzw. Namiocie Spotkania. Po obiedzie jest czas wolny na wspólne przebywanie rodziny - spacer, wyjazd nad pobliskie jezioro. Wieczorem cała wspólnota uczestniczy w zabawie i śpiewaniu ("pogodne wieczory"). Dzień kończy się Apelem Jasnogórskim. Gdy dzieci zostaną położone do łóżek, odbywają się jeszcze rozmowy rodziców przy kawie lub herbatce. Oczywiście wszyscy włączają się w prace porządkowe (sprzątanie łazienek, korytarzy) oraz zmywanie po posiłkach.

Wspólne przebywanie, przez tych 15 dni, jest dla wszystkich wielkim doświadczeniem, gdyż zdarza się, iż wielu uczestników spotyka się po raz pierwszy. Jest to doświadczenie wspólnoty ludzi otwartych na innych, chociaż przecież nie pozbawionych także swoich wad czy ułomności. Jednakże ta otwartość oraz cel pobytu sprzyjają łagodnemu rozwiązywaniu problemów. Jest to także zdobywanie umiejętności wychodzenia do drugiego człowieka, pozbywanie się własnego EGO.

Kolejne doświadczenie dotyczy własnych słabości. Rozważając Słowa Pisma Świętego, drogę, którą pokazał nam Chrystus oraz słuchając świadectw innych ludzi, człowiek staje w obliczu własnych słabości. Zaczyna je przede wszystkim dostrzegać i analizować, a w efekcie rozważać sposób ich eliminowania, by na koniec przyjąć postanowienie, w jakim kierunku ZMIERZAM.

Fakt uczestniczenia w rekolekcjach całymi rodzinami, w oderwaniu od problemów i zmartwień szarej codzienności, sprzyja przeanalizowaniu stanu małżeństwa i rodziny. Odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, szczyry dialog małżeński oraz przyjęcie postanowień zwalczania tego co jest złe, co rozbija jedność małżeństwa i rodziny, służy ich konsolidacji. Napędza także mocą na czas po powrocie z rekolekcji. Można to lapidarnie określić ładowaniem akumulatorów.

I wreszcie sprawa najważniejsza - doświadczenie Boga. Który tak często jest przez nas zapominany, a nawet odkładany na bok. Tu, pod liściem lipy, w chwili refleksji nad Słowem Bożym, łatwo odnaleźć drogę do Niego. Po głębokiej analizie swojego życia, nasuwa się potrzeba przyjęcia Chrystusa jako swojego osobistego Pana i Zbawcę, tak jak w słowach piosenki: JEZUS JEST PANEM.

Rozważania o doświadczeniach i radościach z rekolekcji można by snuć dalej. Przecież były jeszcze niezwykle potrzebne, szczerze rozmowy z młodzieżą. Ogromną wymowę i wzruszenie u uczestników wywarło świadectwo człowieka, którym zawładnął alkohol. Podjęte zobowiązania abstynencji przez znaczną grupę rekolektantów są wyrazem solidarności z ludźmi walczącymi ze swoimi nałogami. Konferencje na temat naturalnego planowania rodziny, czy też modlitwy i medytacji, prowadzone przez fachowców, pozwalają zweryfikować nasze podejście do tych zagadnień i ocenić plusy i minusy.

Te wszystkie refleksje wskazują na wielką potrzebę uczestniczenia w takich rekolekcjach. Ktoś, kto stoi z boku, kto czegoś takiego nie przeżył, a często uważa to za dewocje lub fanatyzm, zanim wypowie swój sąd (a takich oceniających, którzy wszystko wiedzą najlepiej, jest bardzo wielu) powinien się chociaż chwilę zastanowić. A może lepiej rozemnać sytuację? A może najlepiej spróbować uczestniczyć w takich rekolekcjach?

Bogdan

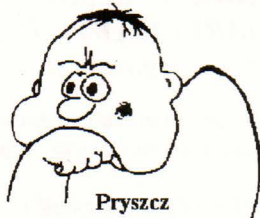
## Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA SŁUŻBY CHARYTATYWNEJ

im. Bł. M. Urszuli Ledóchowskiej

- 1) Akcje posługi na rzecz drugiego człowieka tj. rodzin wielodzietnych, dzieci specjalnej miłości to główne dzieło ostatnich miesięcy pracy.
- 2) Formy pomocy to: chleb dla rodzin wielodzietnych i paczki świąteczne z okazji Dnia Dziecka, nowa odzież, obuwie, papcie i obuwie sportowe. Pomoc dotyczyła również Filii w parafiach O.O. Jezuitów i M.B. Zwycięskiej.
- 3) Udzielono pomocy rzeczowej i finansowej duszpasterstwu akademickiemu "MARTYRIA" na obóz zimowy i letni.
- 4) Odbywały się comiesięczne spotkania modlitewne z udziałem wszystkich członków, kandydatów, rodzin wielodzietnych, dzieci i młodzieży oraz Msze św. Stowarzyszenia z udziałem XX kapelanów.
- 5) Ważnym wydarzeniem było spotkanie w Gnieźnie 20.05.1995 r. z JE. ks. Biskupem Stanisławem Gądeckim. Ks. bp poświęcił medal bł. M. Urszuli Ledóchowskiej wykonany przez artystę rzeźbiarza. Medal na jednej stronie ma wybitny wizerunek bł. Urszuli Ledóchowskiej, a na drugiej herb Ks. Biskupa Stanisława Gądeckiego - Pasterza Stowarzyszenia. Wykonano go w ilości 100 sztuk i jest zastrzeżony prawem autorskim. J. Eks. ks. bp St. Gądecki wręczył to odznaczenie (wraz z dyplomami) osobom zasłużonym dla Stowarzyszenia. M.in. wyróżniono m.in. ks. Andrzeja Gierszyńskiego, ks. Wacława Kuśnierka, ks. kanonika J. Tworowskiego, Halinę Sygutowską, Marię Mocydlarz, Marka Mocydlarza. Spotkanie to uświetniło w ten sposób obchody 75 rocznicy Zgromadzenia zakonnego SS. Urszulanek Szarych SJK, oraz 3 rocznicy Stowarzyszenia Służby Charytatywnej.
- 6) W okresie wakacyjnym Stowarzyszenie zorganizowało "Wakacyjne spotkanie z Bogiem" czyli rekolekcje wraz z wypoczynkiem dla 66 chłopców (fundowano koszty wyżywienia, noclegu oraz dojazdu).
- 7) W odpowiedzi na Apel Pasterzy Kościoła wzięło udział w konkursie o św. Wojciechu męczenniku i patronie Polski. Do konkursu przystąpiły dwie Szkoły Podstawowe tj. Nr 8 i 32 z Bydgoszczy. Prace dobrze wykonano pod względem historycznym i ładnie plastycznie. Zarząd Stowarzyszenia nagrodził prace zakupując: piłki, torby turystyczne, plecaki, przybory szkolne, słodycze itp. Prace dzieci ze SP nr 8 wywieszono w naszej świątyni w czerwcu br., natomiast prace SP nr 32 we wrześniu br. Prace nagrodzone miejscem I - III wzięły udział w dalszych eliminacjach w Gnieźnie i Warszawie. Stowarzyszenie pragnęło przez to ukazać wielkich polskich świętych i błogosławionych kroczących po naszej ziemi.
- 8) Członkowie Stowarzyszenia przeżyli dwukrotnie rekolekcje w Sanktuarium Matki Bożej Czernieńskiej u O.O. Karmelitów Bosych.
- 9) Bardzo ważnym wydarzeniem były święcenia kapłańskie o. Włodzimierza Mocydlarza - jezuita w sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie, które otrzymał z rąk J. Eks. Ks. Arcybiskupa J. Kowalczyka - nuncjusza Apostolskiego w Polsce. Jego Msza św. Prymicyjna w naszej parafii odprawiona została 2 lipca br. W uroczystości wzięło udział całe Stowarzyszenie z dużym zaangażowaniem kapelana - ks. Krzysztofa Buchholza, ks. Andrzeja Gierszyńskiego oraz ks. Prałata Zygmunta Trybowskiego.
- 10) Dnia 06.07. br. delegacja Stowarzyszenia z ojcem Włodzimierzem Mocydlarzem SJ i ks. Andrzejem Gierszyńskim udała się na Jasną Górę, aby podziękować Pani Jasnogórskiej za odebrane łaski oraz do Czerniej, gdzie oddano Akt zawierzenia Stowarzyszenia Matce Bożej i powierzenia Jej dalszego jego rozwoju dla dobra drugiego człowieka.

Prezes

Zarządu Głównego w Bydgoszczy  
(inż. Henryk Mocydlarz)



Pryszcz

*Kto mi dał skrzydła,  
kto mię odział pióry  
I tak wysoko postawił,  
że z góry  
Wszystek świat widzę,  
a sam jak trzeba  
Tykam się nieba?*

Jan Kochanowski

### Podróże kształcą

Dwa tygodnie minionych wakacji spędziłam na wycieczce do Finlandii. Po drodze zwiedzaliśmy wiele miast m.in. Wilno, St. Petersburg, Rygę. W Finlandii widzieliśmy trzy największe miasta: Helsinki, Turku i Tampere.

\*\*\*

Pierwsze na szlaku naszej wycieczki było Wilno. Jedynie przejeżdżając przez centrum na nocleg widziałam około 15 świątyń. W większości były to kościoły katolickie, oczywiście zdarzały się też cerkwie. Następnego dnia wyruszyliśmy na oglądanie miasta. Niestety, większości świątyń nie zwiedziliśmy, były po prostu zamknięte. Zobaczyliśmy jednak wnętrza cerkwi prawosławnej i kilka kościołów. Nie udało nam się wejść do pięknego, gotyckiego kościółka pod wezwaniem św. Anny. Zobaczyliśmy natomiast stojący tuż obok, strasznie zniszczony kościół Bernardynów. Przez wiele lat stał on zdewastowany, niedawno oddano go wiernym. Na ścianach są starte malowidła, wiszą ramy bez obrazów, Msze św. odprawiane są przy ołtarzu ułożonym z cegieł na środku kościoła. Niektóre budowle miały więcej szczęścia.

Trafiliśmy do kościoła pod wezwaniem św. Michała, w którym urządzone zostało muzeum architektury. Dzięki temu budynek był remontowany, nie niszczał. Pani, która oprowadzała nas po tym muzeum, mówiła, że prawdopodobnie niedługo zostanie oddany wiernym, gdyż znajduje się tam mauzoleum Sapiehów. Rzeczywiście, w środku pozostawiono marmurowe tablice i rzeźby nagrobne członków tego rodu.

Przez wiele lat nawet największy kościół Wilna - archikatedra nie służył wiernym. Ze względu na dużą ilość obrazów znajdujących się wewnątrz, urządzono tam muzeum malarstwa. Teraz archikatedra wróciła do swoich dawnych funkcji. Wśród innych cennych pamiątek znajduje się tam mały obrazek Matki Bożej należącej prawdopodobnie do Wielkiego Księcia Witolda. W Wilnie coraz więcej świątyń oddaje się wiernym.

Podobnie jest w St. Petersburgu, choć proces ten odbywa się wolniej. Oddano tam do użytku polski kościół, remontowany jest meczet. W St. Petersburgu jako w stolicy musiały znajdować się świątynie wszystkich religii wyznawanych w Rosji. Stąd meczet choć bez wiernych.

Niestety, większości wspaniałych świątyń nie wolno zwiedzać. Tak jest z Soborem Izaaka. Jedynie z opowiadań wiem, że w środku ściany wyłożone są marmurem od zupełnie jasnego do czarnego. Wokół budowli znajdują się 103 marmurowe kolumny. Nie weszliśmy też do środka pięknie wyglądającej cerkwi, upiększa ją niezliczona ilość ozdób, a na szczycie znajdują się kolorowe kopuły.

\*\*\*

W Finlandii wielkie wrażenie wywarł na mnie kościół wykuty w skale. Ma on proste wnętrze i jest bardzo obszerny, dach zrobiony jest z miedzi. Ze względu na świetną akustykę odbywają się tu liczne koncerty.

\*\*\*

W powrotnej drodze do Polski zobaczyliśmy na Litwie jeszcze Górę Krzyżową. Pierwsze z krzyży postawiono tam za zmarłych lub znajdujących się w niewoli żołnierzy Powstania Styczniowego. Później pojawiało się ich coraz więcej. Wiele z nich ma napisy w języku polskim. Na górze znajdowało się kiedyś źródło, lecz w czasie jednej z licznych prób zniszczenia tego miejsca zostało zasypane. Wiele razy buldożery wjeżdżały na górę i niszczyły krzyże lecz w nocy pobliscy mieszkańcy ustawiali je na nowo. Obecnie na górze znajduje się ponad 50 tysięcy krzyży.

Podczas mojej podróży zwiedziłam wiele ciekawych miejsc, zobaczyłam interesujące obiekty architektoniczne. Tutaj skupiłam się na miejscach kultu. Niestety wiele z nich jest zniszczonych lub nie oddanych wiernym. Dużo czasu upłynie zanim będą one odremontowane, część nigdy nie wróci do dawnego piękna. Kiedyś były specjalnie rujnowane, dzisiaj niszczeją z braku pieniędzy.

Gosia B.

### Pocztówka z wakacji

#### Cześć

*Władcą w kraju, w którym przebywam jest faraon Egipcjczyk II. Mieszkam we własnym namiocie, bo nigdy nie wiadomo, co może spotkać człowieka w tych hotelowych piramidach. Jest tu bardzo gorąco.*

*Dwa dni po moim przyjeździe rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy CKS Egipt, a WKS Rzym. Wygrali Rzymianie 104:96. Widziałem, pierwszy raz w życiu, 200 bramek w jednym meczu, po sto w każdej połowie.*

*Muszę dodać, że jedna połowa trwała 4 obroty klepsydry. Po meczu dostałem koszulki i spodenki piłkarzy obu drużyn - do prania. Trzeba jakoś zarobić na życie i bilet do domu.*

*Żegnaj i do zobaczenia w kraju.*

Stefan II L.

## MOŻE JESZCZE NIE TAK ŹLE...

Wiem, że wiele osób ze smutnym wzrokiem patrzy na topniejącą liczbę wiernych w kościele. Wiem, ponieważ do niedawna i ja byłam tym faktem zaniepokojona. Myślałam, że tych prawdziwych wierzących jest coraz mniej, ludzie odchodzą od Boga i już za kilkanaście lat nowowbudowane kościoły będą świecić pustką. Myślałam, że ludzie z innych krajów są bardziej bogobojni i często było mi wstyd. Moje pesymistyczne wizje nabrały jaśniejszych kolorów kiedy wyjechałam w tym roku na wakacje do Anglii.

Tam poznałam nie tylko Anglików, ale także młodzież innych narodowości. Rodzina, u której mieszkałam zdziwiła mnie ogromnie, gdyż za moje pytanie czy chodzą do kościoła, z uśmiechem powiedziała, że u nich rzadko kto uczęszcza do kościoła. Ale jeszcze bardziej zdziwili mnie tym, że nie jedli potraw mięsnych w piątki "Tak już się utarło, że tego dnia jemy przeważnie rybę i ograniczamy się w jedzeniu mięsa. To przyzwyczajenie chyba związane jest z religią." - tak odpowiedział mi Russ - mój gospodarz. Ci przemili ludzie chyba nie wiedzieli tak dokładnie czemu w piątek się pości. Smutna jest ta niewiedza ale wstyd powinno być wierzącym nie przestrzegającym postu. Przeraziło mnie również to, że tak mało ludzi chodzi do kościoła. Przykładem może być obecność około 10 starszych pań na Mszy niedzielnej. Innym razem, stojąc na placu w miejscowości gdzie mieszkałam, pewien pan malował jakiś obraz, przedstawiający jak później się okazało prawdziwą drogę do szczęścia, jaką jest wiara w Boga. Malując jednocześnie bardzo ładnie mówił o Bogu i zapraszał (!) do przyścia do kościoła i zapoznania się z Chrystusem. Po całym widowisku, bo tak to chyba można nazwać próbował rozdawać ulotki. Niestety bez skutku, bo nikt nie chciał ich wziąć. Zgłosiłam się, bo uważałam to za coś zupełnie normalnego. Większość ludzi, przesiadujących tam i mimochodem słuchających go, jakoś dziwnie na mnie spojrziała. Chwilę później zaczęłam rozmawiać z przemilim kaznodzieją. Był chyba wzruszony i niezwykle zdziwiony, że zgłosiłam się. Ja natomiast byłam zaskoczona, ponieważ spytał się czy w Polsce mamy kościoły. Moim zdaniem tym pytaniem przedstawił obraz wiary Anglików (i ich wiedzy o naszym kraju).

W Anglii spotkałam się także z Czechami. Całkiem przez przypadek, rozmawiając zesłaliśmy na temat wiary. Powiedziałam, że w Polsce prawie 95% uważa się za wierzących. Czesi z niedowierzaniem spojrzeli na mnie, ponieważ u nich to właśnie 95% (!) społeczeństwa jest niewierzących. Jakoś do tej pory nie mogę w to uwierzyć.

To wszystko trochę mnie ucieszyło, bo w takiej sytuacji w naszym kraju nie jest chyba aż tak źle. Ale z drugiej strony to bardzo przykre, że są narody, które tak daleko odeszły od wiary.

Gosia K (lat 18)



 <b>CHRZTY</b> <i>Ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego</i>
5 sierpnia
Małgorzata Katarzyna Jurkiewicz ur. 22.06.1995
6 sierpnia
Paulina Ieśniak ur. 30.06.1995
Adrianna Rabacha ur. 08.07.1995
Kacper Murawski ur. 30.05.1995
Małgorzata Weronika Pawska ur. 20.05.1995
20 sierpnia
Paulina Maria Mostek ur. 09.07.1995
Mateusz Suchomski ur. 02.07.1995
Karol Paweł Waszkiewicz ur. 31.01.1995
Kacper Jakub Cierzniakowski ur. 06.07.1995
Joanna Radwańska ur. 03.07.1995
Natalia Katarzyna Wąsikowska ur. 07.06.1995
Maria Dorota Skiba ur. 06.07.1995
Patrycja Olszewska ur. 25.07.1995
Karolina Violetta Libera ur. 15.05.1995
Agata Helena Jaguszewska ur. 28.07.1995
3 września
Albert Jan Pacewicz ur. 14.07.1995
Lidia Szukała ur. 30.06.1995
Magdalena Bryła ur. 13.01.1992
Klaudia Anna Żygadło ur. 28.07.1995
Marta Julia Kapuścińska ur. 15.06.1995
Dawid Leśniak ur. 17.07.1995
Artur Marek Basiński ur. 31.07.1995
16 września
Klaudia Kowalczyk ur. 01.07.1995
17 września
Nina Maria Peplińska ur. 26.07.1995
Paulina Weronika Włodarczyk ur. 20.07.1995

 <b>ŚLUBY</b> <i>Ślubuję Ci: miłość, wierność i uczciwość małżeńską</i>
12 sierpnia
Tomasz Korpys Aleksandra Maria Wize
Rafał Włodzimierz Vogel Joanna Maria Bednarek
Mirosław Klimkiewicz Wioletta Maria Chojnacka
Piotr Tomasz Kieroński Monika Elżbieta Uśniacka
Damian Zakrzewski Agnieszka Justyna Stasiak
14 sierpnia
Maciej Onoszkiewicz-Jacyna Wioletta Maria Kubera
17 sierpnia
Bernard Manowski Paulina Gancewska
19 sierpnia
Jacek Laskowski Anna Melibruda
Piotr Grzegorz Głowacki Justyna Małgorzata Mizikowska
26 sierpnia
Jacek Witold Jędrzejczyk Iwona Agata Anders
Jarosław Stefan Czarniecki Sylvia Sosnowska
2 września
Rafał Tomasz Luźniński Agnieszka Ewa Kowalkowska
Mariusz Odjas Violetta Lesicka
Ryszard Stanisław Turbiak Jolanta Zofia Cybulska
9 września
Artur Lesław Motylewski Anetta Barbara Kubas
Andrzej Zgliński Renata Jakubowska
Marcin Szafranski Hanna Falkiewicz
16 września
Marek Borek Dorota Magdalena Kowalska
Piotr Stawowczyk Anna Marzena Marmurowicz
Andrzej Rafał Graczyk Katarzyna Antczak
23 września
Karol Halczuk Małgorzata Paluszek
30 września
Dariusz Warżała Alicja Kruszyńska
Jarosław Piotr Stoppel Beata Katarzyna Szrajber
Bernard Manowski Paulina Gancewska

 <b>CHRZTY</b> <i>Ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego</i>
17 września
Szymon Janz ur. 03.05.1995
Aleksandra Elżbieta Tobolewska ur. 12.05.1995
Patrycja Chojnacka ur. 05.07.1995
24 września
Piotr Cygański ur. 10.07.1995
 <b>POGRZEBY</b> <i>Błogosławieni, którzy umierają w Panu</i>
Wanda Sobecka ur. 18.08.1934 zm. 1997.07.1995
Mariusz Szymański ur. 22.05.1987 zm. 29.07.1995
Emilian Sojka ur. 07.10.1932 zm. 30.07.1995
Anna Maria Jasnowska ur. 11.04.1995 zm. 02.08.1995
Ludmiła Gomulkiewicz ur. 31.07.1926 zm. 07.08.1995
Maria Prońska ur. 06.11.1940 zm. 11.08.1995
Bronisław Rygański ur. 26.11.1928 zm. 17.08.1995
Mirosław Kaczyński ur. 21.04.1952 zm. 20.08.1995
Olga Maria Koszewska ur. 11.11.1966 zm. 02.09.1995
Piotr Łacheta ur. 13.03.1979 zm. 10.09.1995
Jerzy Darowny ur. 30.06.1938 zm. 16.09.1995
Bogdan Adolf Janowski ur. 20.04.1940 zm. 16.09.1995
Katarzyna Lewandowska ur. 21.11.1905 zm. 24.09.1995
Zdzisław Krzyżan ur. 18.05.1933 zm. 28.09.1995
Alicja Maria Majchrzak ur. 11.09.1943 zm. 29.09.1995
Helena Jadwiga Nowakowska ur. 03.05.1922 zm. 30.09.1995
Edmund Antczak ur. 24.11.1925 zm. 29.09.1995
<i>Co nauczyciele mówią do uczniów?</i>
☺ <i>Ja mam znowu okres, a wy jeszcze nie macie stopni.</i>
☺ <i>To, że noszę okulary nie znaczy, że jestem głucha!</i>
☺ <i>Lekcja z wami to jak Kalwaria i Golgota do kupy.</i>
☺ <i>W nędzne kawałki przewodników!</i>

Listy do redakcji **Na oścież**

## Zabawa?!

Wracając 26.08.1995 r. pociągiem z Częstochowy, krótko po godz. 20.00, byłam świadkiem niecodziennego incydentu jaki miał miejsce na dworcu w Bydgoszczy. Widziałam rozłożone pod schodami prowadzącymi do holu głównego płótno z namalowanym na nim dużym krzyżem. Obok tego dużego płótna tarasującego znajdowały się dwie mniejsze, stała "prowodyr", najprawdopodobniej członek jakiejś subkultury młodzieżowej. "Prowodyr", aby zachęcić do przejścia przez płótno, wykonał na nim "diabelski" taniec. Na schodach powyżej stała grupka młodzieży męskiej przyglądająca się "zabawie".

Znalazł się "odważny" podróżny, który przeszedł przez płótno, wśród ogólnej radości i oklasków. "Prowodyr" podziękował mu i powiedział "brawo dla tego pana". Następny trochę młodszy podróżny z takich "nadgorliwych" wytarł o płótno nogi. Nie wiem jak długo trwała "zabawa", i czy znalazł się odważny aby ją przerwać? Byłam zbyt zaskoczona i nie należałam do tych odważnych, aby przeciwstawić się rozwydrzonej grupie młodzieży.

**Parafianka**

---

*Patronują naszym ulicom*

### Jan Bielawski

Urodził się 9 VII 1895 roku w miejscowości Dolina (obecnie na Ukrainie) jako syn Marcina i Karoliny. Po ukończeniu nauki został oficerem Wojska Polskiego.

Do Bydgoszczy przybył w roku 1925 i podjął służbę w stopniu kmajora w 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej.

W latach 1928-1930 w tej jednostce był kierownikiem Spółdzielni Wojskowej. W 1930 r. przeszedł w wojsku w stan spoczynku. W tym samym roku został współzałożycielem Spółdzielni Spożywców w Bydgoszczy, a od 1934 roku był prezesem Rady Nadzorczej tej Spółdzielni.

16 sierpnia 1939 roku został zmobilizowany i powierzono mu funkcję Komendanta Kwatery Głównej 15 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej.

Po wojnie wrócił do Bydgoszczy i zajął się organizacją handlu w mieście. Był aktywnym członkiem Tymczasowego Zarządu Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Z dużym poświęceniem organizował w mieście sieć sklepów pod szyldem BSS.

Zmarł 20 kwietnia 1968 r. i spoczywa na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej.

*Zebrał i opracował KfAD*

Msze święte w naszym kościele

w dni powszednie

7.00 \* 8.30 \* 18.30

niedziele i święta

7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30

#### Informujemy - zawiadamiamy

##### 4 października

Odprawiona została w naszym kościele, z udziałem ks. bpa Bodgana Wojtusia i 17 księży Dekanatu, uroczysta Msza św. na podsumowanie wizytacji kanonicznej, która odbywała się w tym roku w parafiach naszego Dekanatu.

Do Dekanatu V (Fordon) należą parafie:

- MB Częstochowskiej (ul. Fordońska 4),
- MB Królowej Męczenników (ul. gen. M. Bołtucia 5),
- MB Ostrobramskiej (ul. Kijowska 68),
- MB Zwycięskiej (ul. Bartosza Głowackiego 20),
- św. Jana Apostoła i Ewangelisty (ul. Wyzwolenia 2),
- św. Łukasza (ul. Cechowa 77),
- św. Marka (ul. Salezjańska 1),
- św. Mateusza (ul. Skarżyńskiego 4),
- św. Mikołaja (ul. Wyzwolenia 2),
- św. Stanisława Bpa i Męczennika (ul. Kapliczna 1).

We Mszy św. uczestniczyły delegacje z poszczególnych parafii Dekanatu z chorągwiami i sztandarami. Śpiewał nasz Chór Parafialny. Zgromadzenie liczyło około 400 osób. W Dekanacie zamieszkuje w przybliżeniu 100 tysięcy wiernych.

##### 5 do 7 października

Przed Odpustem Parafialnym, przypadającym w święto Matki Bożej Różańcowej (7 października) odbywały się rekolekcje, które w tym roku prowadził o. Józef Sudolski z Bytomia - ze Zgromadzenia Księża Werbistów. Łatwo było zapamiętać jedno stwierdzenie: (...) *Póki człowiek żyje ma szansę na Boże Miłosierdzie. Po śmierci zaś pozostaje już tylko Boża Sprawiedliwość (...)*.

##### 12 października

Grupa dzieci przygotowujących się do I Komunii św. wzięła udział w nabożeństwie, w czasie którego dokonano uroczystego poświęcenia różańców.

##### W skrócie:

- \* Po powrocie z wakacji zastaliśmy pięknie otynkowany i pomalowany Parafialny Dom Katechetyczny.
- \* Trwają przygotowania do uruchomienia w pomieszczeniach tzw. *starej kaplicy* i przyległych Centrum Kultury Katolickiej.

Sprostowanie: W tej rubryce w poprzednim numerze *Na oścież* wkraśl się przykry błąd. Mylnie podaliśmy nazwisko naszego parafianina, neoprzebitera-jezuity *Włodzimierza Mocydlarza*, który odprawił w naszej parafii Mszę św. prymicyjną. Przepraszamy.

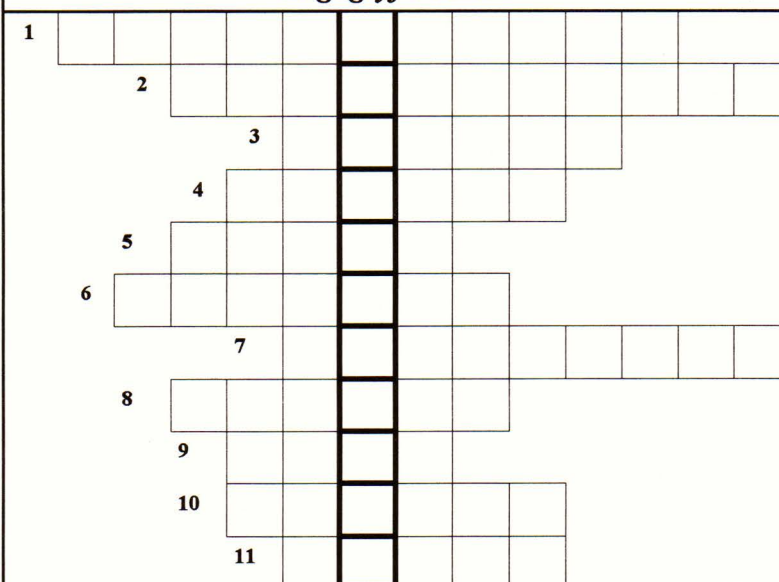
Zapraszamy do współredagowania naszego parafialnego miesięcznika *Na oścież*. Możliwość kontaktu: poprzez ks. Krzysztofa lub drogą Poczty Parafialnej.

#### DA "Martyria" informuje:

DA "Martyria" i Pracownia Psychopedagogiczna zapraszają do udziału w **Studenckim Studium Formacji**. Pierwsze spotkanie odbędzie się 25 października br. o godz. 20.00 w kaplicy parafii MB Królowej Męczenników.

**Na oścież:** Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników \* Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do skrótów nadesłanych materiałów.

### Logogryf z hasłem



Znaczenia wyrazów (poziomo):

1. Uczniowie Jezusa,
2. "Mebel", do którego idzie grzesznik,
3. Biblijne imię Maryi
4. Imię św. Pawła jako poganina,
5. Zły duch,
6. Góra, na której ukrzyżowano Pana Jezusa,
7. Inaczej kościół,
8. Zdradził Pana Jezusa,
9. Miejsce pierwszego cudu Pana Jezusa,
10. Gromnica,
11. Chciał zabić małego Jezusa.

Rozwiązanie należy nadsyłać do 15 października br. Nagrodę książkową rozlosujemy wśród autorów prawidłowych odpowiedzi.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru 7-8(25) brzmiało: *Evangelium vitae*. Nagrodę książkową w wyniku losowania, spośród autorów prawidłowych rozwiązań otrzymuje **Justyna Hybiak** zam. przy ul. Bielawskiego 2. Gratulujemy. Nagroda czeka u ks. Krzysztofa

#### Zachęcamy do przeczytania

ks. bp Józef Zawitkowski: **"Kochani moi"**, Świętokrzyskie kazania radiowe, tom 2, Wydawnictwo: Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1995,

Ukazał się drugi zbiór kazań ks. bpa Józefa Zawitkowskiego wygłoszonych w Polskim Radiu w ramach niedzielnych Mszy św. Publikacja ta zbiegła się z 5-tą rocznicą Jego konsekracji biskupiej. O pierwszym tomiku pisaliśmy w *Na oścież* w numerze 7/93.

Tom bieżący jest kontynuacją poprzedniego zbioru kazań. Osoby zainteresowane kazaniem ks. Biskupa znajdą wiele nowych wątków teologicznych, biblijnych, patriotycznych na nowo pokazujących powszechnie znane zdarzenia biblijne, czy nawiązujące do encyklik papieża Jana Pawła II i bieżących wydarzeń.

W każdym kazaniu odzywa się nadzwyczaj osobisty stosunek Kaznodziei do Boga, Jezusa Chrystusa, Ducha św., Matki Bożej, osób świętych i błogosławionych, do prawd wiary, do nas samych. Spróbujmy przez chwilę być tego świadkami:

*"...była w miasteczku samotna starsza Pani, o dziwnie pięknych oczach i szlachetnych rysach. Nie używała sztucznych pachnidła czarnoksiężnika. Opowiadała tylko dzieciom, że było niebieskie źródło i woda z niego dawała ludziom szczęście. I ludzie byli piękni. I byli szczęśliwi. Dzieciaki odszukały miejsce źródła. Znalazły. Było zarośnięte, zaśmiecone. Ale oczyściły je i znów zabulgotała woda. Gdy dorośli cuchnęli pachnidłami czarnoksiężnika - byli smutni i starzeli się, dzieciaki które piły wodę ze źródła, były zdrowe i tryskały radością. Wszystkie miały skrzące oczy i rumiane buzie. Śpiewały piosenki i dzieliły się chlebem, oblepiały wszystkich czerwonymi serduszkami i pozdrowiały się nawzajem: sie ma! I ucieszyła się tym starsza, piękna Pani i myślała sobie: - Jeszcze kiedyś w tym kraju będą ludzie szczęśliwi. Będą żyli długo i będą się kochali. I ja tak wierzę I ja taką mam nadzieję. Amen. Niech się tak stanie (...)"*

MP